Nr. 275. Dnia 5 października. Piątek. Dnia 23 września (5 października) 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Placyda i Donata MM.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 41	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 45 w.	Wtorek: Bogdana Opata.
Sobota: Brunona W.	Zachód " " 6-ej " 1	Zachód " " " 0 w.	Środa: Franciszka Borg M.
Niedziela: Marka P.	Długość dnia godzin 12 " 20	Wysokość wodyna Wiśle st. 1 c. 11 (st. 1 c. 10)	Czwartek: Placydy P.
Poniedz: Brigitty Wdowy.	Ubyło 4 " 23	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9°.	Piątek: Maksymiljana B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Zasława, jutro Bronisława.

Zgromadzenia: Zebranie ogólne członków Towarzystwa farmaceutycznego. (Lokal Towarzystwa na Kanonji—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa obrazów Jana Chełmińskiego. (Gmach resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm., 64—od 10-ej zrana do zmierzchu. Wejście codziennie kop. 20, w niedziele i święta kop. 15; wychowańcy zakładów naukowych kop. 10.)

Teatry: **Wielki:** dziś opera Leoncavalla „Pajace": pani Konarska; pp. Broggi-Muttini, Giraud, Giraldoni, Kwieciński, Crotti i Morlacchi, oraz opera Mascagni'ego „Rycerskość wieśniacza": panie Dąbrowska, Przygodzka i Szczepkowska; pp. Chodakowski i Czernicki; jutro opera Verdi'ego „Violetta" występ pani F. Saville; pp. Giraud i Giraldoni'ego); — **Rozmaitości:** dziś dramat Jasieńczyka (Wacława Karczewskiego) „Lena": panie Niewiarowska, Oswaldowa, Rakiewiczowa i Trapszo; pp. Grzywiński, Krogulski, Leszczyński, Ładnowski, Narkiewicz, Prażmowski, Szymanowski i Wolski; jutro sztuka Sudermanna „Koniec Sodomy";—**Nowy** (przy ulicy Królewskiej): dziś operetka Koschata i Einödshofer'a „Piosenki tyrolskie" panna Czosnowska; pp. Dyliński, Jagielski i Laskowski, oraz krotochwila Brandon-Thomasa „Ciotka Karola": panie Baumanowa, Janicz, Micińska (córka) i Szymborska; pp. Grubiński, Jarszewski, Kulesza, Sikorski, Śliwiński i Turczynowicz; jutro operetka Zellera „Sztygar" (występ panny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowiejka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 17009 rs. 25 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów od 9—10-ej zrana, wykupy zaś od 9-ej zrana do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich, w ciągu doby od godziny 12-ej w południe dnia 3-go października do tej samej godziny dnia 4-go października, w szpitalu na Pradze wyzdrowiał jeden chory, Jan Kaputa z ul. Bugaj nr. 15 i pozostało 4-ch chorych, w szpitalu żydowskim zaś zmarł jeden pozostały chory. Razem więc z d. 4-ym października pozostało chorych osób 4, kiedy z dnia poprzedniego pozostało ich 6.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewniku* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w gubernjach Królestwa Polskiego, w obrębie gubernji kieleckiej w d. 30-ym września wyzdrowiało 2 i pozostało chorych osób 5. W obrębie gubernji piotrkowskiej w d. 30-ym września zachorowało osób 6, wyzdrowiało 6, zmarły 4, pozostało chorych 31. W obrębie gubernji siedleckiej w d. 29-go i 30-go września wyzdrowiało osób 3, zmarła 1 i pozostała 1.

= Ponieważ wielu właścicieli nie złożyło magistratowi w określonym czasie deklaracyj o dochodzie z domów nowowybudowanych, zatem p. prezydent polecił uprzedzić tych właścicieli przez piśmienne wezwania, że jeżeli do 12-go b. m. deklaracyj nie złożą, to stosownie do obowiązujących przepisów będą one sporządzane z urzędu przez komisje administracyjne, deklaracje zaś takie wedle przepisów nie podlegają zaskarżeniu. Ustanowiono już trzy komisje, mianowicie do pierwszej wchodzą obywatele pp. Józef Gołębiowski, Józef Kossakowski, Adolf Bille i Jan Kleber z przewodniczącym z magistratu r. dw. Maciuszkiewiczem, do drugiej komisji wchodzą pp.: Ignacy Kuszel, Józef Urecki, Franciszek Zakrzewski i Albin Stąpkowski z przewodniczącym urzędnikiem p. Janem Witkowskim, do trzeciej komisji wchodzą pp.: Konrad Olchowicz, Jan Dąbrowski, Piotr Karczmarski i Juljan Sztohel, z przewodniczącym urzędnikiem p. Walerym Gawińskim na czele. Rewizja ma być ukończona do 1-go listopada r. b.

= Przy ulicy Rymarskiej przystąpiono do wymiany bruku, oraz naprawy chodnika asfaltowego. Na Nowym-Świecie po ukończeniu układania bruku drewnianego na stronie lewej od Krakowskiego-Przedmieścia, otwarto ulicę dla ruchu kołowego i przystąpiono do zabrukowania strony prawej.

= Rada gospodarcza archikonfraternji literackiej odbyła wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem posiedzenie miesięczne w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej. Przewodniczył senjor administrujący, p. Mieczysław Pronaszko. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia przez sekretarza rady, p. Franciszka Markiewicza, rozpatrzono podania o zapomogi i udzielono trzem wdowom po zmarłych członkach arcybractwa po rs. 60 na koszty pogrzebowe. Złożone przez rzemieślników rachunki za wykonane roboty w domu archikonfraternji przy ulicy Ogrodowej, pod kierunkiem członka rady budowniczego Starzyńskiego zatwierdzono i przypadające należności zadecydowano wypłacić. Przypadające składki roczne od dwóch członków znajdujących się w biednem położeniu postawiono umorzyć. W końcu przewodniczący senjor zawiadomił o odbyć się mającem w d. 7-ym b. m. kwartalnem posiedzeniu ogólnego zebrania członków archikonfraternji w sali magistratu o godzinie 12 i pół po południu.

= Dziś, o godzinie 8-ej wieczorem, w wydziale budowlanym magistratu odbędzie się posiedzenie komitetów szpitalnego i bakterjologicznego przyszłej wystawy hygienicznej; jutro, o godz. 7½ wieczorem, posiedzenie członków komitetu pedagogicznego.

= W dniu wczorajszym przybył do Warszawy i zamieszkał w gotelu Europejskim A. A. Nietuchlajew, sekretarz wystawy w Niżnym Nowgorodzie, celem udzielenia bliższych informacyj interesowanym. P. Nietuchlajew z Warszawy pojedzie w tym samym celu do Łodzi.

= W dniu wczorajszym wyjechali: członek rady wojennej jenerał-adjutant Mawrin-Glinka do Petersburga, pomocnik dowodzącego wojskami jenerał piechoty Zwierjew do Witebska, pomocnik kuratora warszawskiego okręgu naukowego rz. r. st. Popow do Radomia; przyjechali: urzędnik do szczególnych poruczeń ministerjum Dworu rz. r. st. Ber z Petersburga i naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Gawłowski ze Skierniewic.

= Z teatru i muzyki.

* *(St. Ciech.)* Życzliwego przyjęcia, jakiego doznał wczoraj p. Gianini-Grifoni, jako Edgar w operze „Łucja z Lammermooru" Donizetti'ego, nie można przypisywać jedynie przypadkowym kontrastom, jakkolwiek one w artyzmie nieraz tak ważną grają rolę.

Śpiewak ten posiada głos tenorowy, jakkolwiek nie pierwszej świeżości, ani też szczególniejszego bogactwa dźwięku, od pierwszego jednakże ukazania się ujawniający ten czynnik, jakim jest dobra szkoła.

W traktowaniu roli w ogóle widocznem było doświadczenie, przybierające chwilami zarysy może zbyt widocznej refleksji, w każdym razie śpiewak ten sprawiał wrażenie dodatnie, jakkolwiek bynajmniej nie porywające — wielki finał w akcie drugim przeszedł arcy-spokojnie.

Widocznie p. Gianini-Grifoni oszczędzał się w ciągu całej partji, gdyż najlepiej pod każdym względem wykonaną była wielka scena, którą się kończy opera.

Umiejętne użycie *mezza-voce*, deklamacje o szlachetniejszym, głębszym zakroju, unikanie szablonowej afektacji, zjednały śpiewakowi szczery, ogólny oklask.

Następne występy pozwolą zapewne dokładniej określić indywidualność artystyczną p. Gianini-Grifoni'ego, który wczoraj zdawał się być jeszcze pod wpływem męczącej podróży z Medjolanu.

W roli tytułowej p. Saville była, jak zwykle, bohaterką wieczoru, który w prześlicznie traktowanej scenie obłąkania miał punkt kulminacyjny, zmuszając słuchaczów i widzów do entuzjastycznego oklasku.

Obsady z powodzeniem dopełniali: pp. Broggi-Muttini i Sillich, oraz pani Marszałkowska, Morlacchi i Kwieciński.

Orkiestra pod batutą p. Trombiniego wytwarzała tło, jaśniejące prawdziwie artystycznem wykończeniem.

= W stowarzyszeniach.

Zarząd towarzystwa wioślarskiego, zaraz po zamknięciu przystani, zamierza ożywić sezon szeregiem wieczornic, oraz mających już wyrobioną tradycję „wieczorków familijnych."

Gospodarz lokalu, na którego włożono obowiązek dostarczania rozrywek członkom i ich rodzinom, formuje też listę wice gospodarzy, którzy dawać mają inicjatywę, oraz zajmą się wykonywaniem pomysłów.

W dniu wczorajszym zarząd stowarzyszenia subjektów handlowych w. m. odbył naradę w sprawie zainteresowania swoich członków szeregiem wieczorków, koncertów itp.

Wykłady gimnastyki w stowarzyszeniu pod kierunkiem p. Graffa, sądząc z napływającej liczby zwolenników, będą bardziej, niż w latach ubiegłych ożywione.

= Ze studjów.

Wczoraj bawiło w Warszawie grono młodych inżenierów paryskich, powracających ze studjów przy kolei syberyjskiej.

Inżenierowie za zezwoleniem władzy, uczestniczyli w robotach przez ciąg czterech miesięcy, obecnie zaś powracają dla objęcia posad w Paryżu.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej do sklepu rzeźniczego Riedla pod № 1-ym przy ul. Hożej dostali się złodzieje za pomocą wyłamania zamków i zabrali około 120 rs. i różne utensylja. — Między Muranowem a placem Trzech Krzyży w wagonie tramwajowym wyciągnięto Michałowi Szerechowskiemu portmonetkę, zawierającą około 100 rs. w banknotach i weksel na 360 rs.—W bramie domu pod № 114-ym przy ul. Pańskiej Romualdowi Mędrzyckiemu w podstępny sposób skradziono zegarek z łańcuszkiem. — Na dworcu kolei terespolskiej Leonardowi Kownackiemu skradziono torebkę podróżną, w której znajdowały się klejnoty wartości 250 rs. — Na Starem Mieście przytrzymano na kradzieży kieszonkowej Jankla Lichtensztejna.

= Pokątny zarobek.

Przed dwoma tygodniami właściciel fabryki pod Grochowem, pan C., wysłał do Warszawy swego buchaltera G., z poleceniem sprzedaży kilku akcyj jednego z tutejszych zakładów przemysłowych.

Młodzieniec dopiero trzeciego dnia stawił się z pieniędzmi, poczem, wyłajany za opóźnienie, powrócił do zajęcia, chwaląc się przed kolegami, iż z namowy znajomego ajenta, akcje spie-

niężył o dwa dni później, na czem, dzięki podwyżce wartości papierów, zarobił 500 rs.

Rzecz ta doszła do pryncypała, który, niezależnie od niezwłocznego wydalenia pracownika, wystąpił o zwrot przewyżki na drogę sądową.

= Przy pracy.

W dniu onegdajszym robotnik mularski, Tomasz Klenik, wyrąbywał na gruncie Adama Lipeckiego za rogatką wolską suche drzewo, przeszkadzające ustawieniu rusztowania.

Drzewo podcięte runęło i przygniotło Klenika, który ma złamaną rękę i nadwerężony kręgosłup.

= O chodnik.

Mieszkańcy Podwala żalą się na opłakany stan chodnika na tej ulicy.

Zwłaszcza po stronie numerów nieparzystych, chodnik srodze przechodniom daje się we znaki.

Wszystkie domy z tej strony ulicy są już skanalizowane, nic więc ułożeniu chodnika betonowego w tem miejscu nie stoi na przeszkodzie.

= Nieostrożna jazda.

Wczoraj po południu dorożkarz № 1015, Michał Laskowski, jadąc przez ul. Zgoda, na rogu ul. Marszałkowskiej zawadził o słupek żelazny.

Skutkiem gwałtownego wstrząśnięcia wypadła pasażerka, Małka Fejngoldowa, która poniosła nader dotkliwe obrażenia na całem ciele.

Dorożkarz również spadł z kozła i zranił się w głowę.

Konny jeździec niewiadomego nazwiska przewrócił na ul. Okopowej Michalinę Święcicką, która złamała nogę i doznała obrażenia krzyża.

= Samobójstwa.

W dniu wczorajszym w szopie, w obrębie posesji pod № 19-ym przy ul. Górnej, znaleziono powieszonego człowieka, który już był zastygły.

W ubraniu denata był dowód legitymacyjny na nazwisko Tomasza Kępińskiego, liczącego 63 lata.

Kępińskiego znano jako nałogowego pijaka.

Nocy wczorajszej na folwarku Trąbki, w okolicy Warszawy, otruł się Michał Czulczyński, praktykant gospodarczy.

Pomimo energicznego ratunku, młody desperat w kilka godzin później życie zakończył.

Przyczyną rozpaczliwego czynu był zawód w miłości.

= Pożary.

Pod № 39-ym przy ul. Złotej w mieszkaniu Żurawiaków zapaliły się różne sprzęty od silnie rozgrzanego pieca.

Na Pradze pod № 168-ym Aleksandrowi Szelągowskiemu spaliła się garderoba i pościel wartości 200 rs.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

+ W gimnazjum w Siedlcach w z. m. otwarto internat dla 75 uczniów. Opłata roczna wynosi rs. 250.

+ Roboty kościelne.

Ks. proboszcz Zalewski w Dobrowie pod Kołem dokonał w ostatnich czasach całego szeregu robót około restauracji świątyni tamtejszej.

A więc kościół opasano murem z kamienia łupanego i cegły, ozdabiając go kutą bramą żelazną; zaopatrzono go w piękne aparaty i nowe utensylja do mszy św.; sprowadzono nowy gustowny żyrandol z Warszawy; zaś w r. b. kosztem 4,300 rs. przybudowano presbyterjum, kaplicę i zakrystję z cegły palonej.

Piękne kute okna żelazne w stylu renesansu wykonał p. Domański, ślusarz z Koła.

Dalej sprowadzono dwa nowe ołtarze: wielki i do kaplicy Matki Bożej.

Ołtarz wielki drewniany w stylu renesansu jest bogato złocony o 4 kolumnach i dwu pilastrach.

Aby parafjanie mogli korzystać z kaplicy i presbiterjum miejscowy ks. proboszcz wyjednał u władzy djecezjalnej pozwolenie na odprawianie w nich nabożeństwa tymczasowo, zanim odbędzie się akt konsekracji.

Poświęcenia dokonał ks. Narkiewicz, dziekan kolski, w asystencji licznego duchowieństwa, zaś konsekracja uroczysta odbędzie się wówczas, kiedy do dekanatu kolskiego przybędzie J. E. ks. biskup na wizytę pasterską.

+ Telefony.

Połączenie telefoniczne pomiędzy Łodzią a Tomaszowem zaprowadzone będzie w ciągu kilku tygodni.

W sobotę ubiegłą sześciu przemysłowców tomaszowskich podpisało kontrakt, na mocy którego za zaprowadzenie komunikacji telefonicznej zobowiązali się płacić solidarnie przez lat dziesięć rs. 1,800 rocznie.

Za pierwszy rok każdy z nich zapłaci po rs. 600, celem pokrycia kosztów jednorazowych.

Z toru mokotowskiego.

Po pogodnej, jakby wiosennej, niedzieli, niebo wczoraj od rana powleczone ołowianemi chmurami nie wróżyło dobrze drugim jesiennym wyścigom. Wprawdzie owe chmury nie rozpłakały się na dobre i tylko niewielki deszczyk parę razy pokropił niedotkliwie sportsmenów i lubowników sportu, ale sama już obawa niepogody wpłynęła na to, że owych lubowników, a zwłaszcza lubowniczek stawiło się bardzo niewiele. Zresztą też i sam program wyścigowy, ani wysokością nagród, ani też doborem koni, nie budził zaciekawienia w takiej mierze, aby nasze panie zapomnieć mogły o bezpieczeństwie toalet.

Gonitwy rozpoczęły się punktualnie o naznaczonej godzinie.

Zanim zaczniemy zdawać sprawę z ich przebiegu, należy nam wyrazić uznanie dyrekcji wyścigów za wprowadzone porządki, a do nich zaliczamy także oznaczenie stałych godzin dla każdego biegu. Nowość tę zastosowano wczoraj po raz pierwszy, dzięki też temu gonitwy ukończyły się prawie o trzy kwadranse wcześniej, niż w niedzielę, kiedyśmy z pola mokotowskiego wracali już o zupełnym zmierzchu.

Otóż bieg pierwszy o nagrodę „Sielecką" rs. 800, na dystansie 2 w. 133 sąż. rozpoczął się, jak to zaznaczyliśmy już wyżej, o godz. 2-ej, a trwał min. 2 sek. 58.

Po wycofaniu przez ks. Lubeckiego „Oriona" zarezerwowanego do jednego z następnych biegów, o nagrodę tę ubiegały się tylko „Labrador" p. J. Reszkego i „Liliput" J. Dobrogosta.

Zwycięstwo tego ostatniego dla nikogo ze sportsmenów nie było wątpliwem, i dlatego też totalizator płacił zaledwie po rs. 11 za dziesięć.

W następnej gonitwie o nagrodę „Augustowską", rs. 1,000, na dystansie 2 wiorst 133 sążni mierzyć się miały cztery konie, znane zaszczytnie z wyścigów wiosennych lub z lat ubiegłych, po wycofaniu jednak przez A. hr. Potockiego „Hektora", do startu przyszły tylko „Simoun II" M. hr. Zamoyskiego, „Lissa" J. Dobrogosta i „Kundry" p. J. Reszkego.

Pierwszą u mety stanęła klacz J. Dobrogosta, stoczywszy na ostatnich sążniach zaciętą walkę z „Simounem", który utrzymał drugie miejsce o pół długości, trzecią tuż za nim była „Kundry".

Totalizator płacił rs. 24.

Ogólne zaciekawienie budziła następna próba dwulatków na dystansie jednej wiorsty o nagrodę „Borowieńską" rs. 1,000. W biegu tym zapoznać się mieliśmy z nowemi nadziejami poważnych stajen krajowych. Stajnia borowieńska wystawiła kl. „Champagne", p. S. Sonnenberg zagraniczną „Biscotte", J. Dobrogost ogiera „Aschabad" i A. hr. Potocki „Petit Caporala" ze stadniny p. Kretkowskiego.

Faworytką ogólną była „Champagne", istotnie też przodowała ona do linji prostej, na której wysunęła się na czoło „B.scotte" i pierwszą też dobiegła do mety w min 1 sek. 16, pozostawiając klaczy borowieńskiej drugie miejsce o długość. Trzecim był „Aschabad", a ostatnim daleko widocznie do biegów jeszcze nieprzygotowany „Petit Caporal."

Totalizator pojedyńczy płacił za „Biscotte" rs. 70, podwójny za „Biscotte" rs. 17 i za „Champagne" rs. 13.

Z wyścigu panów (*handicap*) z siedmiu zapisanych koni wycofane zostały: „Diadema" p. Sachsa, „Moa" p. K. Korsaka i „Wida" p. K. Gnoińskiego. Z całej więc licznej kompanji pozostały tylko: „Liza Cze" bar. Rennego, „Dolman" i „Bloomsbury" p. Kozłowskiego (figurujące w totalizatorze pod jednym numerem) i „Prezes" pp. J. Trzebińskiego i S. Wotowskiego.

Bieg trwał min. 2 sek. 35 i konie przybiegły do celownika w wymienionym porządku, przyczem „Dolman" był za pierwszym koniem o trzy długości.

Za zwycięzcę totalizator pojedyńczy płacił rs. 44.

O nagrodę „Pocieszenia" rs. 500 na dystansie 2½ w. ubiegały się: „Catan" p. J. Reszkego, „Orion" A. ks. Lubeckiego, „Łowczy" Greya i „Perce Neige" p. G. Zielińskiego.

Gonitwę poprowadziła do pół mety klacz borowieńska, a za nią na kilka długości szła reszta kompanji, od trzeciego narożnika wysunęły się „Orion" i „Łowczy", na ostatnim zaś zakręcie „Perce-Neige" zaczęła je wyprzedzać i pierwsza dobiegła do celownika w min. 3 sek. 8, za nią o długość był „Orion", trzecią „Catan" i za nią „Łowczy".

Totalizator pojedyńczy płacił rs. 53, podwójny za dwa pierwsze konie rs. 18 i 13.

Z zapisanych do *Hurdle race* z nagrodą rs. 400 ubył „Bloomsbury" p. Kozłowskiego, do startu więc stanęło tylko pięciu zapaśników.

Wszystkie konie brały płoty z łatwością; od ostatniego zakrętu na czoło wysunęła się „Western-Rose" pod właścicielem M. hr. Zamoyskim i pierwsza ukończyła 2-wiorstowy wyścig w min. 2 sek. 40. Za nią o długość „Vautour" p. Lichaczewa, trzecim „Falstaff" p. Wargunina, czwartą „Moa" p. K. Korsaka pod p. Gnoińskim i za nią „Berta" p. Szepskiego.

Totalizator pojedynczy płacił rs. 28, podwójny rs. 15 i 48.

Ostatnim w programie był bieg o nagrodę Sprzedażną rs. 400 na dystansie 2 w.

Do mety konie przyszły w następnym porządku: „Strażak" bar. Rennego w min. 2 sek. 32, za nim o 5 długości „Elis" p. Kozłowskiego, dalej „Wida" p. Gnoińskiego i w końcu „Armida" bar. Wrangla i „Propatria" p. Sonnenberga.

Na licytacji odbytej na torze po ukończeniu gonitwy nie znalazł się amator na „Strażaka", który zatem pozostał przy dotychczasowym właścicielu.

Totalizator pojedynczy płacił za „Strażaka" rs. 20, podwójny za „Strażaka" rs. 16 i za „Elis" rs. 53.

z. i.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go października, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych, odbędzie się wieczornica z udziałem dam.

— D. 6-go października, o godz. 1-ej po południu, w lokalu zarządu Towarzystwa przy ulicy Mazowieckiej № 9, odbędzie się zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji Hermanów. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans, pokwitowanie zarządu z dopełnionych czynności, budżet wydatków i plan działań, wybory.

— D. 6-go października i dni następnych, od godz. 12-ej w południe, w lombardzie Hersza Kreszowa przy ulicy Miłej pod № 29-ym, odbywać się będzie licytacja fantów nieprolongowanych.

— D. 6-go października, o godz. 2-ej po południu, w lokalu zarządu Towarzystwa przy ulicy Mazowieckiej pod № 9-ym, odbędzie się siedemnaste zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa cukrowni i rafinerji Łyszkowice. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans, tudzież oznaczeniedywidendy; pokwitowanio z czynności zarządu, zatwierdzenie budżetu wydatków i planu działań na r. p.; wybory.

— W sobotę, dnia 29 września r. b., w rzęsiście oświetlonym i przybranym w kwiaty kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, przystępowali do stopni ołtarza: pan Paweł **Wnorowski,** obywatel i znany kupiec i panna Emilja **Wittig,** córka Jana i Zofji z Malinowskich, przemysłowców tutejszych.

Błogosławieństwa Bożego udzielił im Jks. Chojnowski z Radzymina, przyjaciel pana młodego, w asystencji Jks. Wołowskiego i innych.

Podczas obrzędu ślubnego solo na skrzypcach wykonał p. Aleksandrowicz, oraz chóry odśpiewały Veni-Creator.

Licznie zebrani przyjaciele i znajomi, podejmowani byli z prawdziwie staropolską gościnnością w domu rodziców panny młodej, gdzie też wszyscy zebrani składali państwu młodym serdeczne życzenia lat długich i szczęścia.

4534 *K. M.*

NEKROLOGJA.

† W sobotę, dnia 6 października r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Ferdynanda Trotschel,

b. przemysłowca i obywatela m. Warszawy, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostali w smutku: żona, syn i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 4573

† W sobotę, dnia 6-go pazdziernika r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p.

Józefy z Jakubowskich Tomaszkiewicz,

w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godzinie **11-ej** przed poł., na które pozostały mąż wraz z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 4575

† W sobotę, dnia 6-go października, w wigilję imienin

ś. p. Marji z Tymińskich Kałużyńskiej, 4563

odprawione będzie w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo, na które mąż z córką, zięciem, wnukami i prawnukiem zapraszzają krewnych i znajomych.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 4-go października. (*Tel. Aj. p.*) — Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Jerzy i Michał Aleksandrowicze oraz Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Olga Aleksandrówna i Królewicz grecki Mikołaj przybyli do Jałty wczoraj o godzinie 2-ej po południu.

Petersburg 4-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Rada wojenna poleciła, aby ustanowione przyjmowanie 38-miu lekarzy do akademji medycznej wojskowej, celem uzupełnienia studjów, dokonywane było corocznie w dniu 13-ym października na dwa lata.

Lekarze ci winni posiadać stopień doktora medycyny. Do obrony dyssertacji dopuszczani będą lekarze po zdaniu egzaminu w zakresie chorób: nerwowych, wenerycznych, umysłowych, skórnych, chorób gardła i z hygieny wojskowej. Lekarzom, przyjmowanym do akademji medycznej wojskowej, celem uzupełnienia studjów w chirurgji wojskowej, zabrania się prawa zdawania egzaminów na doktorów medycyny w czasie pozostawania w akademji.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 4-go października. *(Tel. Aj. półn.)* — Armja chińska, która opuściła Ping-jang, rozłożyła się obozem w Ngana, gdzie przyłączyły się do niej wojska, wysadzone na ląd u brzegu Jalu i te, co przybyły z Szin-king. Chińczycy pozycję zajętą obwarowali okopami. Przypuszczają, że pod Ngana rozstrzygnięty będzie los wojny.

Londyn 4-go października. *(Tel. Aj. półn.)*— Teść Bogdychana, Sungwej wyruszył do Szangaikwanu na czele 5,000 żołnierzy mandżurskich.

Londyn 4-go października. *(Tel. Aj. półn.)* — W Pekinie oczekują przybycia oddziału wojska, złożonego z 20,000 żołnierzy kaszgarskich.

Londyn 4-go października. *(Tel. Aj. półn.)*— Z Tientsinu donoszą, że 25,000 żołnierzy chińskich, wyćwiczonych na sposób europejski, ściągają w Tungszu, celem ochrony stolicy.

Londyn 4-go października. *(Tel. Aj. półn.)* — Armja japońska zbliża się coraz bardziej do stolicy Mandżurji, Mugdenu. Miasto pograniczne Wei-szu zajęte zostało przez japończyków bez żadnego zgoła oporu.

Londyn 4-go października. *(Tel. pr. Kur. W.)*— W Chinach cudzoziemcy ukrywają w miejscach bezpiecznych swoje żony i dzieci.

Londyn 4-go października. *(Tel. Aj. półn.)* — Na ulicach Pekinu panuje nieprzyjazne dla cudzoziemców usposobienie, podsycane przez żołnierzy.

Berlin 4-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — Z Londynu telegrafują do *Frankfurter Ztg.*, że przedstawiciel Chin miał długą konferencję w angielskiem ministerjum spraw zagranicznych. Mówią, że przedstawiciel Chin proponował, aby także Rosja i Francja posłały wojska dla obrony swoich poddanych w portach, wskazanych w traktatach, czemu Chiny nie będą się sprzeciwiały. *(Aj. półn.)*

POWÓDŹ.

Wiedeń 4-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — W Styrji komunikacja kolejowa z powodu powodzi w kilku miejscach przerwana.

KATASTROFA.

Rzym 4-go października. *(Tel. pr. Kur. War.)*— W Ankonie runął szpital, w którym znajdowało się sześciuset chorych. Zwłoki pływają w wodzie.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 2-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Zima.—Surowica.—Żegluga powietrzna.—Modjeska.)

Nietylko z gór w całej Austrji, ale nawet z dolin podgórskich donoszą, że od d. 1-go b. m. padają śniegi, tu i owdzie na pół metra i leżą sobie. Jeżeli je słońce w południe nieco spłucze, to w nocy nowy śnieg spada, tak, że letnicy, którzy jeszcze dobijali resztek babiego lata, zabawiają się rzeźbieniem bałwanów ze śniegu. Zatem zima nasypała już swoje powitanie, tylko niewiadomo, czy naprawdę już na stały pobyt przybyła; byłoby to okrutnie zawcześnie.

Składki na surowicę nie ustają, ale bo też i zaufanie do tego odkrycia wzrasta. Na posiedzeniu rady gminnej w Trjeście referował wczoraj fizyk miejski, dr. Constantini, o stosowaniu surowicy w tamtejszych szpitalach. Tego roku srożyła się tam błonica, a śmiertelność od d. 20 sierpnia wynosiła 48%. Odkąd wprowadzono wstrzykiwania surowicy, spadła śmiertelność na 11%. Atoli skutek dobry następuje tylko wtedy, jeżeli to leczenie zastosowane bywa w pierwszem stadjum choroby.

Bawi tu jeszcze słynny profesor Hagenbach, z Bazylei. Na zapytania wyraził się następnie: Ja sam od wielu lat zajmuję się problematem sterowanej żeglugi powietrznej. Załatwienie tego zadania jest tylko kwestją czasu. Nie podzielam jednak zapatrywania, jakoby okręty powietrzne mogły zastąpić kiedy koleje żelazne i parowce. Nie powiedzie się nigdy zapanować nad burzliwemi falami powietrza (wiatry, orkany itp.). Uregelowanego ruchu powietrznego, podróży z oznaczonym na pewno terminem nigdy nie będzie. Burzom atmosfery okręt powietrzny nigdy nie podoła, a burzy na pewno nikt nie przewidzi, ani nie zdoła jej ominąć, jeżeli się już puścił w powietrzną drogę; nie zdoła też nikt obliczyć, o ile burza przyspieszy, lub opóźni żeglugę powietrzną. Podczas pięknej pogody będziemy robić wycieczki okrętem powietrznym, lecz nigdy nie będziemy mogli na pewno oznaczyć, kiedy do celu przybędziemy i kiedy na miejsce wrócimy. Dla handlu zatem okręt powietrzny nigdy służyć nie będzie, na sposób kolei i parowców. Mimo tego, będzie to wynalazek epokowy, z którym może żaden inny porównania nie wytrzyma.

Modjeska z mężem stanęła w hotelu Bristol, a tutejsi impresarjowie usiłują nakłonić ją do występów w Wiedniu po angielsku i po polsku. Wiedeń nie zna jej dotąd.

A.

*

Paryż, 1-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Kongres socjologiczny: dzień pierwszy.—O walki byków.)

Dziś rozpoczęły się obrady pierwszego kongresu socjologów. Z pięćdziesięciu kilku członków obecnie należących do Instytutu (*maximum* oznaczone jest na 300; Instytut istnieje dopiero od roku) przybyło osobiście 20-tu, prace swe nadesłało 8-iu. Kongres, choć nieliczny, ma jednak na porządku dziennym około 20 odczytów i stanowić będzie, bez wątpienia, ważny etap w rozwoju socjologji. W nauce tej, do której każdy przystępuje z innemi tradycjami i punktami wyjścia, która zarywa ekonomję, statystykę, antropologję, etnografję, archeologję, bjologję, psychologję, prawo—ważne jest poznanie się pracowników z sobą i każda próba wyrobienia wspólnych metod.

Na godz. 10-tą zrana członkowie instytutu zaproszeni zostali przez sekretarza, dra Renégo Worms'a, który jest pomocnikiem szefa kancelarji przybocznej ministra handlu, na zebranie prywatne, celem ułożenia programu zjazdu. Worms typowa to francuska postać ogromnego erudyty i zbieracza tytułów naukowych. Syn profesora ekonomji na uniwersytecie w Rennes, który też jest członkiem instytutu, ma on obecnie 26 lat; zdążył przez ten krótki przeciąg życia ukończyć szkołę normalną ze stopniem *licencié ès lettres* (kandydat), a jednocześnie uzyskać tytuły doktora praw i kandydata nauk bjologicznych. Redagując *Revue de Sociologie*, której jest założycielem, jak również instytutu, ma on jeszcze czas na dwie funkcje administracyjne: audytora w radzie państwa (równoznacznej najwyższemu sądowi apelacyjnemu) i sekretarza ministra. Zdążył już wydać osiem tomów dzieł i pracuje nad dziewiątym i dziesiątym.

W sali ministerjum handlu (101 rue de Grenelle) zebrali się tedy następujący członkowie kongresu: prof. Maksym Kowalewski, Jakub Nowikow, wicehrabia Combes de l'Estrade, prof. Tönnies, Wil Fortu, Worms i Kazimierz Krauz. Spodziewaliśmy się prezydenta, Johna Lubbocka, lecz uczony angielski zajęty był bardzo ważnem zgromadzeniem wierzycieli Grecji, której papierów sam wiele posiada i reprezentuje wierzycieli-anglików; obradowano nad środkami odebrania czegokolwiek. Biedna Grecja! zdaje się, że ogłoszą ją za bankruta!

Profesor z Kielu, niemiec, Tönnies, namówiony na zjazd przez Kowalewskiego, jest postacią wysoce charakterystyczną. Ubrany w płaszcz w kratki, w tabaczkowego koloru filcowy kapelusz, typ zaniedbanego mola, nie dbającego o nic, oprócz ksiąg.

P. Combes de L'Estrade jest autorem tłumaczenia i obszernych komentarzy krytycznych do „Roku 2,000" Bellamy'ego, p. Vil Fortu ambasadorem rzeczypospolitej Wenezueli przy rządach francuskim i szwajcarskim i autorem różnych prac o swojej ojczyźnie.

Nieliczni przedstawiciele różnych szerokości geograficznych, zostaliśmy przedstawieni przez Wormsa, ministrowi handlu p. Lourties. Człowiek to najwyżej lat 40 i kilku, o twarzy z czarnym wąsem, niczem szczególnem się nie wyróżnia. Po przemówieniu Wormsa, powitał nas krótką przemową i życzeniami pożytecznej pracy; w nieobecności prezydenta, odpowiedział mu jeden z wiceprezydentów instytutu, p. Nowikow, wybornie władający francuzczyzną.

O godz. 2½ po południu rozpoczęło się pierwsze publiczne posiedzenie kongresu w sali towarzystwa antropologicznego przy ul. de l'Ecole de Médecine, która została instytutowi użyczona. Salka to niewielka, na 4-em piętrze szkoły antropologicznej położona; odbywają się w niej stałe posiedzenia towarzystwa. Pierwsze ławki zajęli członkowie, dalsze wypełniła liczna publiczność obojej płci, w tej liczbie wielu studentów. Za stołem prezydjalnym, między Wormsem i Nowikowem, zajął miejsce sir John Lubbock, wysoka postać starca o białej zupełnie brodzie i włosach, a czerstwego i rumianego, jak młodzieniec. Pomimo dziennikarskiej polemiki i gróźb między Francją i Anglją, przyjęto go głośnemi oklaskami.

Sędziwy a wszechstronny uczony, b. członek gabinetu angielskiego (w polityce członek unjonistycznej grupy whigów Chamberlain'a i przeciwnik „home-rule'u") odczytał przemówienie inauguracyjne, w którem zaznaczył wielką potrzebę usystematyzowania badań socjologicznych ze względu na mnóstwo palących kwestyj dnia, wymagających rozstrzygnięcia.

Odpowiedział mu sekretarz instytutu, Worms, przemową dytyrambiczną, będącą w zwyczaju we Francji w podobnych wypadkach. Wyjaśnił on cel instytutu, którym jest zjednoczenie badaczów bez żadnej różnicy teoryj i narodowości, oświadczył przytem, że jeśli miejscem pierwszego zjazdu słusznie jest Paryż, zkąd wyszła inicjatywa, to pierwszym prezydentem mógł zostać jedynie syn Anglji, która wydała Milla i Spencera—Lubbock, który odznaczył się jako bijolog, historyk, ekonomista teoretyczny i praktyczny (jest prezydentem londyńskiej izby handlowej), moralista, przez swoją wszechstronność właśnie był najodpowiedniejszy na prezydenta instytutu tworzącej się nauki. Licznie zaś zebrana publiczność dowodzi, że socjologja ma ścisły związek z życiowemi interesami społeczeństwa.

Po załatwieniu tych formalności wstępnych wchodzi na katedrę prof. Kowalewski, odczyt jego ma za tytuł „Przedhistoryczne badania w Rosji", a za treść—wyliczenie i charakterystykę pracowników na tej niwie, stan tych badań i ogólne ich znaczenie teoretyczne.

Po wygłoszeniu tego odczytu, który, jak i wszystkie inne, wydrukowany będzie w pierwszym roczniku instytutu, zabiara głos znakomity antropolog i paleontolog, Mortillet, ojciec. Nie jest on członkiem instytutu, ale prezydent nie odmawia mu głosu. Żwawy, bielutki staruszek, z wstążeczką Legji na piersiach, polemizuje z Kowalewskim co do epoki bronzu w Rosji i wartości naukowej kurhanów. Po paru słowach obrony Kowalewskiego, Lubbock zamyka posiedzenie.

Następne zaś posiedzenia odbywać się będą w ciągu czterech dni. Na jutro rano zapowiedziano dwa odczyty: Gumplowicza i senatora Pawła von Lilienfelda, byłego gubernatora Kurlandji.

Kampanja przeciwko walkom byków nareszcie zaczyna skutkować. Prefekci pyrenejskich departamentów, po otrzymaniu cyrkularza ministra spraw wewnętrznych zakazali tych zabaw. Zagotowało się po miastach! Szczególniej Nimes—miasto rodzinne Daudeta—podniosło formalny bunt. Delegacja przyjechała do p. Dupuy'a z żądaniem ni mniej ni więcej, jak dymisji prefekta, gdy zaś p. Dupuy dał delegacji odprawę, grożą, że cała rada miejska poda się do dymisji, dla przeprowadzenia później „kandydatów protestu", któremi będą—ni mniej i więcej—tylko Frascuello, Lagartijo i Guerrita, torreadorowie. Przejdą przy pierwszem głosowaniu! Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyż w izbie deputowanych zasiada od roku już *homme-canon*, czyli kuglarz, który na jarmarkach „robił armatę".

K.

*

Rzym, 29-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Represalja.—Rocznica plebiscytu.—Zabytki.)

Na mocy nowych rozporządzeń, dotyczących bezpieczeństwa publicznego, rząd włoski zdobył się po raz pierwszy na ograniczenia pod niektóremi względami dotychczasowej wolności i na energiczne postępowanie z tymi, którzy jej nadużywają: z jednej strony odważono się na zakazanie przedstawienia w teatrach rzymskich nowej sztuki p. Bovio, posła do parlamentu: „Cristo alla festa di Purim".

Z drugiej zaś strony wyrugowany został z Rzymu i Włoch duchowny francuski Leon Monthuis, redaktor tutejszego francuskiego *Moniteur de Rome*, który sobie pozwalał w organie duchownym zanadto politycznych napaści na obecny ustrój Włoch i na różne osoby.

D. 2-go października, jako w rocznicę plebiscytu, co Rzym stanowczo przyłączył do Włoch, dzwon Kapitolu, czyli ratusza rzymskiego, przez kwadrans dzwonić odświętnie będzie, nastąpi rozdawanie nagród przez zastępcę nieobecnego syndyka uczniom szkół miejskich, którzy się najbardziej odznaczyli, muzyka miejska i wojskowa grać będą na głównych placach, a wieczorem miasto całe oświetlone będzie *a giorno*.

Dziś w hospicjum św. Michała, jako w uroczystość archanioła-patrona, odbyła się inauguracja prac uczniów i uczennic, tak robót ręcznych, jako utworów muzycznych, a znana poetka rzymska, pani Klelja Bertini-Attili, miała mowę inauguracyjną.

Ministerjum oświaty zawiadomione zostało w tych dniach o znalezieniu ważnych zabytków starożytnych i średniowiecznych: około Albano, na dawnej Via Appia, odkopano drogocenne lapidarne napisy na marmurowych płytach, a w Pizie w głośnym klasztorze kartuzów znaleziono rękopisy na pargaminie z XI-go i XIV-go wieków oraz bulle papieskie od 1400-go do 1600-go r.

D.

*

Antwerpja, 24-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Wystawa ziemiopłodów.—Uroczystość rozdania nagród.—Pomnik De Weerdt'a.)

Po uroczystościach, zorganizowanych na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Turcji, komitet staroantwerpski zamiast

zredukować opłatę wstępną, jak przedtem na 10 ct., zachował, pod pretekstem jarmarku i kiermaszu flamandzkiego, opłatę 20-centymową, co, naturalnie, zmniejszyło liczbę zwiedzających. Ztąd rozgoryczenie, protesty mieszczan, zamykanie kawiarni, składów, bud jarmarcznych, zaprzestanie przedstawień i zabaw. Halabardziści starali się zmusić przekupniów do otwarcia składów, lecz napotkawszy na energję i opór nielada, jak niepyszni dali sygnał do odwrotu. Widząc w ustępstwach jedyny środek załagodzenia sprawy, komitet wreszcie mięknie, dawna opłata zostaje przywróconą, z nią zaś dawny wzorowy porządek: składy i budy powoli się otwierają, karuzele na nowo krążyć zaczynają, przekupnie zachwalają swoje *smoute bollen* i *petjes*, siłacze wzywają śmiałków do boju; raźna muzyka przygrywa i znów ten sam ruch, ta sama zabawa.

Dwa razy sala zabaw otwierała gościnne swe podwoje „Florze" nadobnej bogini kwiatów, następnie podziwialiśmy tamże wyroby przemysłu mleczarstwa, wreszcie wystawę pszczelnictwa z setkami uli i słoi złotego miodu, dzisiaj znów widzimy tu piękne okazy ziemiopłodów wszelkiego rodzaju; piętrzą się na środku sali, ozdobionej piramidami barwnych pomidorów, złocistych melonów, różowych brzoskwiń i ponętnych gruszek.

Panowanie Cerery nie będzie atoli tutaj długotrwałem, już 3-go października z okazji rozdawania nagród, olbrzymią salę zabaw zajmą stoły, do których zasiądzie 1,200 biesiadników. Pomiędzy zaproszonymi wymienić należy członków ministerjum, senatorów, posłów, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, ciało dyplomatyczne i konsularne, komisarzy i biura działów zagranicznych, komitet prasy. Do przedstawienia *menu* owego bankietu *monstre* powołani zostali wszyscy restauratorzy wystawowi i miejscy—bankiet ma kosztować około 30,000 franków.

Pomnik, wzniesiony na cześć zmarłego przed niespełna rokiem flamandzkiego pieśniarza ludowego, De Veerdt, dłuta utalentowanego rzeźbiarza Frans Joris, poświęcony został wczoraj, przy współudziale reprezentantów akademji flamandzkiej oraz nader licznych zwolenników zmarłego poety. *B. K.*

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 4 go października. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)*— Otrzymane na giełdzie wiadomości, utrzymujące, iż zwołane na dziś rady ministerjalne w Londynie i Paryżu nie zajmowały się sprawami Madagaskaru, oddziałały wzmacniająco na zebranie giełdowe. Jedynie tylko wartości żelazne miały tendencję słabą z powodu doniesienia, iż reńsko-westfalski związek walcowni żelaza, który zamierzano utworzyć, nie przyjdzie do skutku. Na rynku rubli i wartości russkich różnice kursowe były dziś niewielkie. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., a Petersburg krótki wyżej o 15 fen., i o tyleż Petersburg długoterminowy. Przekazy na Wiedeń krótkie lepiej o 10 fen., a długoterminowych nie notowano. Listy zastawne ziemskie spadły o 10 kop., podczas gdy 4% nowa russka renta państwowa z 1894-go r. zyskała 30 kop., a listy likwidacyjne nie były notowane. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go I-ej emisji, mniej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r 1880-go, premjówki russkie z roku 1866-go II-ej emisji i kupony celne (325.80). Udziały komandytowego Towarzystwa wykazują zwyżkę (203.—). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostało przy kursie wczorajszym.

Berlin 4-go października. *(Telegram pryw. Kurjera War.)*— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym nie zaszły dziś żadne zmiany. Żyto słabiej i taniej o 1 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym. W handlu spirytusem tendencja pozostała bez zmiany.

Berlin 4 go października. (Notowania urzędowe giełdy.)—

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.20	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.15	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	218.—	Weksle na Londyn kr.	20.35
Weksle na Petersb. dł.	215.80	„ „ dł.	20.31
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	80.85
4% nowa renta z r. 1894	64.40	„ „ dł.	80.70
4½% listy zast. ziem.	68.30	Żyto w tow. gotow.	106.50
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	116.—

Kursy z dnia 3 go października: 219.05, 218.05, 217.85, 215.65, 219.25, 64.10, 68.40, 66.—, —.—, 223.70, —.—, —.—, —.—, —.—, 107.75, 116.75.

Informacje.

— **Cło**. Departament celny, według *Petersb. wied.*, wyjaśnił, że przypadające od towarów uszkodzonych cło, przy ich sprzedaży, winno być pobierane nie w złotej, lecz w kredytowej walucie.

— **Opłata od kotłów**. Starszy inspektor fabryczny gubernji warszawskiej zwrócił się do magistratu m. Warszawy o zarządzenie poboru opłaty kotłowej ustanowionej prawem z d. 26-go marca r. b., przypadającej rządowi na 1895-ty r. z m. Warszawy przez kasy miejskie łącznie z opłatami za prawo przemysłu i handlu. Nowo ustanowiona opłata winna być pobierana w następującej ilości: 1) od kotłów służących do potrzeb rolniczych, przeróbki produktów mlecznych oraz rzemieślniczych przy użyciu jednocześnem 8 stałych i 8 przychodnich robotników, i w ogóle nie przewyższających siłą 6 koni po 5 rs. rocznie, 2) od takichże kotłów o sile od 6 do 12 koni po 10 rs. rocznie i 3) od przewyższających siłą 12 koni po 20 rs. Za normę obliczenia siły ustanowiono 12 stóp kwadr. powierzchni ogrzewalnej kotła na siłę 1 konia. Kotły zakładów nie kwalifikujących się do trzech wymienionych kategoryj podlegają opłacie po 20 rs. rocznie od każdego bez względu na rozmiary kotła i jego siłę. Opłaty kotłowe z zakładów utrzymywanych za odpowiedniemi patentami przemysłowo-handlowemi winny wpływać jednocześnie z opłatą za patenty, z zakładów zaś nie podlegających obowiązkowi wykupywania wspomnianych patentów naprzód na każdy rok następny w terminie przed d. 13-ym października roku poprzedniego. Za rok bieżący 1894-ty opłata wyjątkowo pobieraną być ma w stosunku półrocznym, z karą liczoną od dnia 27-go września.

Koleje—taryfy.

— **Reforma kolejowa.** W gazecie *Nowosti* znajdujemy sprawozdanie z odbytej w d. 29-ym z. m. narady w departamencie kolejowym w kwestji ustanowienia IV-ej klasy na kolejach.

Narada odbywa się pod przewodnictwem dyrektora departamentu Maksimowa w komplecie przedstawicieli kolei oraz reprezentantów ministerjów: finansów, komunikacyj, spraw wewnętrznych, rolnictwa i kontroli państwa. Pierwotnie projektowano dla przewozu uboższych pasażerów, a zwłaszcza robotników, ustanowić we wszystkich pociągach wagony IV-ej klasy, z opłatą odpowiednio niższą, aniżeli w kl. III-ej, przeciw temu jednak zaoponowali jednomyślnie wszyscy przedstawiciele kolei. Zdaniem ich w razie ustanowienia IV-ej klasy znaczna część pasażerów przeniosłaby się do niej, narażając koleje na straty materjalne, na nieprodukcyjne powiększenie taboru itd.

Wobec tego na naradzie rozstrzygnięto kwestję w sposób następujący:

Jeżeli na stację kolejową w jakiejbądź porze roku stawi się przynajmniej 40-tu robotników (jeden wagon), udających się do jednej miejscowości, wówczas każda kolej obowiązana jest dać im odpowiednio urządzony wagon i wysłać ich pierwszym odchodzącym pociągiem towarowym lub pasażerskim według własnego uznania. Jeżeli następnie kolej zauważy, że ruch robotników w pewnym kierunku wzrasta i dosięga znacznych rozmiarów, wówczas obowiązana jest ustanowić stale na pewien czas pociągi robocze z wagonami IV-ej klasy. Według powyższego projektu, jakkolwiek wagony IV-ej klasy istnieć będą w rzeczywistości, jednakże użycie ich będzie ograniczone do najpilniejszej potrzeby.

Co się tyczy taryfy, to narada uznała za wystarczające zatrzymać dotychczasową opłatę na krótszych dystansach (¾ k. od pasażera i wiorsty bez pobierania podatku skarbowego i oddzielnej opłaty za przewóz bagaży); na dalszych zaś dystansach od 320-tu wiorst przyjęto taryfę 15 kop. za każde 50 wiorst.

Nowa taryfa IV-ej klasy wprowadzona będzie wraz z pozostałą reformą od d. 13-go grudnia r. b.

Jednocześnie *Mosk. wied.* komunikują jeszcze następujący szczegół o blizkiej już reformie kolejowej:

Przy wprowadzeniu nowej taryfy pasażerskiej wobec ustanowienia ciągłości przejazdów w tych punktach węzłowych, gdzie nie istnieją koleje obwodowe, zarządy kolei obowiązane będą własnemi środkami przewozić końmi pasażerów oraz ich bagaże z jednego dworca na drugi.

W Warszawie posługę tę pełnić będzie kolej obwodowa, na której ruch znacznie się wobec tego ożywi. Może dzięki temu dojdzie do skutku projekt wprowadzenia stałego ruchu na kolei obwodowej na potrzeby miasta.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 4-ym października.— Na targu praskim w dniu dzisiejszym panowała spokojna tendencja, przy dowozie wynoszącym 9 wagonów, z których 1 wagon żyta, 3 owsa i 1 wagon kryki. Żyto spokojnie, wyborowe nabywano po 54—55 kop., średnie po 52 do 53 kop., ordynaryjne po 49—51 kop. Dla owsa usposobienie spokojne, za wyborowe gatunki osiągano po 67—71 kop., za średnie po 60 do 66 kop., za ordynaryjne po 55 do 59 kop. Gryka w mocnem usposobieniu, przy cenach 88 do 90 kop., stosownie do gatunku. Dla kaszy jaglanej tendencja też mocna, płacono po 75 do 90 kop. względnie do dobroci ziarna.

Ryga 27-go września. (Rynek zbożowy).— Pszenica russka 124 do 130 f. 64 do 70 kop., żyto niesuszone russkie 120 f. 53 do 56 kop., owies niesuszony 53 kop. do 70 kop., suszony stosownie do gatunku, 51 do 53 kop., jęczmień niesuszony 6-rzędowy russki 110 f. 48 kop., suszony liflandzki 100 f. 66 kop., pastewny 44 kop. Usposobienie ospałe.

Gdańsk, dnia 2-go października. — Pszenica miała dziś również dowozy bardzo słabe, przy tendencji spokojnej, bez zmiany. Płacono za russką tranzyto czerwoną 756 gram. 77 m. Terminy tranzyto: **na październik** 88 **mar.** w zaofiarowaniu. 87½ mar. w poszukiwaniu, **na październik-listopad** 88 m. w zaofiarowaniu 87½ mar., w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 89 mar. w zaofiarowaniu, 88½ mar. w poszukiwaniu, **na kwiecień-maj** 97 mar. w zaofiarowaniu, 96½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 98 mar. w zaofiarowaniu, 97½ m. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna** tranzytowej 89 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za russkie tranzyto 732 gr. 70 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. **Terminy: na październik dolno polskie** 71 mar. w zaofiarowaniu, 70½ mar. w poszukiwaniu, **na październik-listopad dolno-polskie** 71 m. w zaofiarowaniu, 70½ mar. w poszukiwaniu, **na listopad-grudzień dolno-polskie** 72½ mar. w zaofiarowaniu, 72 m. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń dolno-polskie 72½ mar. płacono, na styczeń-luty dolno-polskie 73½ mar. płacono, **na kwiecień-maj dolno-polskie** 77 m. w zaofiarowaniu, 76½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 78 mar. w zaofiarowaniu, 77½ mar. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna dolno-polskiego** 70 mar. tranzytowego 69 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto jasny 655 gr. 80 mar., 695 gr. 87 mar., polski tranzyto wczbraj 704 gram. 88 mar. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Soczewica russka tranzyto pośledna 65 m., 70 m., 75 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 132 m., 137 mar. za tonnę targowano. Rzepak russki tranzyto letni 144 m za tonnę płacono. Siemię lniane polskie obsadzone 160 mar za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 74 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus bez zmiany, **nie podlegający cłu w towarze gotowym 52 m. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym** 32 **m. w zaofiarowaniu,** 31 m. w poszukiwaniu. Dla cukru surowego w Gdańsku tendencja słaba, a w Magdeburgu ospała. **Kurs w Gdańsku 220 m. za 100 rs.**

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Сентября (4 Октября) 1894 г.

Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).